

## Sun Myung Moon: "Boży Ideał dla Świata", 20 października 1973r.

Temat mojego dzisiejszego wystąpienia brzmi: "Boży ideał dla świata". Jest to temat bardzo szeroki i raczej skomplikowany w swojej naturze. Postaram się jak najdokładniej trzymać jego sedna.

Na przestrzeni dziejów istniały wielkie filozofie i wielcy filozofowie, którzy poszukiwali prawdziwego znaczenia ludzkiego zachowania i szczęścia. Każdy z nich musi zawsze odpowiedzieć na jedno zasadnicze pytanie: Czy istnieje Bóg? Każda filozoficzna debata zatrzymuje się na tym zasadniczym pytaniu i do tej pory nie udzielono na nie ostatecznej odpowiedzi. Czy można by ostatecznie rozstrzygnąć tę kwestię, gdyby filozofowie zebrali się na zjeździe i przeprowadzili głosowanie? Gdyby wynik głosowania brzmiał "Tak", czy Bóg zacząłby istnieć od tej pory? Czy też Boga by nie było, gdyby przegłosowano "Nie"?

Czy Bóg zacząłby istnieć od momentu odkrycia Go przez istoty ludzkie, czy też istniał zawsze? Filozofowie próbują udowodnić Jego istnienie lub je obalić za pomocą logiki, ale Bóg jest tak wielki, że nie mieści się w granicach ludzkiej logiki.

Czy moglibyście pokazać mi swój umysł i objaśnić mi go? Jeżeli moglibyście pojąć swój umysł w stu procentach, to moglibyście go stworzyć, ale nie możecie tego zrobić, ponieważ go w pełni nie rozumiecie. Świadczy to o wielkości waszego umysłu. Ludzkie istoty posiadają pewien mistyczny aspekt i ludzka logika nigdy nie będzie w stanie objąć wielkości Boga i ludzkiego istnienia.

Jest to bardzo ważne stwierdzenie; gdybyście mogli udowodnić istnienie Boga przy pomocy logiki, wtedy Bóg byłby na tyle mały, że mógłby się w niej zawrzeć. Oznacza to, że ludzie byliby w stanie stworzyć Boga i wiedzieć o Nim wszystko.

Religijni ludzie są o wiele roztrośniejsi; już dawno przyjęli, że Bóg istnieje i nie tylko istniał od samego początku, ale będzie istniał na wieki.

Bóg stworzył cały świat, ale w całym stworzeniu ludzkość zajmuje pozycję centralną i najwyższą. Dlatego bardzo ważne jest dla nas jasne zrozumienie relacji między nami a Bogiem. Na przestrzeni dziejów powstało wiele teorii dotyczących tej relacji. Pojawiło się wiele opinii, koncepcji filozoficznych i szkół akademickich, do tej pory jednak nie rozumiemy prawdziwej, żywej relacji między Bogiem a istotami ludzkimi.

Ponieważ relacja między Bogiem a nami jest tak fundamentalna dla naszego życia, nasze zrozumienie świata nie może się rozwijać, dopóki nie wyjaśnimy sobie tej kwestii dogłębnie. Mimo że na przestrzeni historii powstało wiele religii, musi istnieć pewna zasada wspólna dla nich wszystkich, która potrafi wyjaśnić relację między Bogiem a nami. Bóg chce, abyśmy zrozumieli tę zasadę w jej ostatecznym znaczeniu i to zrozumienie jest możliwe dzięki objawieniom, jakie kieruje On do naszych serc. Jeżeli Bóg istnieje, na pewno potrzebuje człowieka i robi wszystko, aby rozwinąć tę relację.

Pozwólcie, że zadam wam pytanie na początek naszej dyskusji: "Co jest w waszym życiu najcenniejsze?". Co odpowiedzielibyście? Niektórzy mogliby powiedzieć: "Władza". Inni bez wątplenia odpowiedzieliby: "Pieniądze. Pieniądze są wszystkim". Jeszcze inni zaproponowaliby: "Mądrość lub wiedza". Zastanówmy się, czy to wszystko władza, pieniądze i wiedza są to faktycznie najważniejsze rzeczy w życiu? Kiedy głęboko zastanowimy się nad tym zagadnieniem, pojawiają się inne myśli. Wkrótce dochodzimy do wniosku, że najcenniejsza jest miłość; miłość jest najcenniejszą rzeczą w życiu, a zaraz po miłości samo życie. Jeżeli mamy już miłość i życie, potrzebujemy

jeszcze tylko jednego ideału. Te trzy elementy miłość, życie i ideał nie tylko są wartościowe same w sobie, ale sprawiają, że w ogóle warto jest żyć.

Wszyscy tęsknią za wiecznym życiem; jednocześnie głęboko pragniemy, aby nasza miłość i ideały przetrwały na wieki, niezmiennie, unikalne, nieśmiertelne. Wielu pisarzy opisywało piękno nieprzemijającej miłości. Który pisarz czuł się zainspirowany do tego, by wystawiać miłość zmieniającą się bez przerwy? Te wszystkie religie, które dają świadectwo o życiu pozaziemskim, świadczą o realności naszej tęsknoty za wiecznością.

Co więcej, "miłość" i "ideały" są puste i pozbawione znaczenia, jeżeli są same, odizolowane od reszty świata. Miłość istnieje tylko wtedy, jeśli jest ktoś, kto kocha, i ktoś, kto jest kochany. Ideał powinno się z kimś dzielić. Miłość i ideały zaczynają żyć natychmiast, gdy tylko znajdą wyraz w relacji wzajemnej wymiany między podmiotem i obiektem. My znajdujemy się w pozycji obiektu i zawsze potrzebujemy kogoś w pozycji podmiotu. Miłość i ideały zakiełkują i rozwiną się w piękny kwiat jedynie wtedy, gdy dwa elementy znajdują się w stosunku podmiotu i obiektu. Tak więc to, co jest najważniejsze w ludzkim życiu, może być osiągnięte wyłącznie przez wzajemne relacje.

Czy ludzie są przyczyną sprawczą i źródłem wszechświata, czy też zostaliśmy przez kogoś stworzeni? Jak możemy być przyczyną wszechświata, jeśli nawet nie stworzyliśmy samych siebie? Oczywiście jest, że jesteśmy istotami stworzonymi przez kogoś. Jesteśmy produktami jakiejś przyczyny. Dlatego musi istnieć przyczyna lub podmiot. Musi istnieć przyczyna, stwórca istot ludzkich. Ten podmiot czy przyczyna jest więc podstawową rzeczywistością. Powinniśmy być tego tak pewni, jak pewni jesteśmy własnego istnienia. Nieważne, jaką nazwę wybierzesz na określenie tej rzeczywistości. Najważniejsze, że ona jest. Nazywamy ją "Bogiem".

Zadajmy nasze pytanie Bogu: "Boże, co dla Ciebie jest najważniejsze?". Bóg odpowie: "Miłość, życie i mój ideał są dla mnie najważniejsze". Czy Bóg potrzebuje pieniędzy? Stworzył wszystkie rzeczy, więc tak czy inaczej wszystko należy do Niego. Bóg nie potrzebuje pieniędzy. Czy potrzebuje władzy? On już jest źródłem wszelkiej władzy i potęgi. A co z wiedzą? Bóg jest wszechwiedzący i stanowi źródło wszelkiej wiedzy. Tak, Bóg ma to wszystko, ale czy może mieć miłość, życie i ideał będąc sam? On chce się dzielić i posiadać partnera, z którym mógłby mieć relację dawania i przyjmowania. Nawet wszechmocny Bóg nie może doświadczyć wartości miłości, życia i ideału, kiedy jest sam. Dlatego Bóg stworzył Sobie obiekt, Swój obraz, mężczyznę i kobietę. Teraz powinienem zapytać: "Dlaczego ludzie zachowują się w taki a nie inny sposób?". Odpowiedź jest bardzo prosta ponieważ Bóg tak się zachowuje. Wszystkie ludzkie cechy biorą początek u Boga. Dlaczego jesteśmy tacy jacy jesteśmy? Ponieważ Bóg jest taki jaki jest. Takie jest znaczenie faktu, że zostaliśmy stworzeni na obraz Boga.

Jesteśmy zwierciadłami odbijającymi cechy Boga. Bóg jest taki jak wy i ja. Dlatego nasza miłość wywodzi się z miłości Boga. Nasze życie pochodzi z życia Boga i nasze ideały biorą swój początek w ideale Boga. Czujemy, że te rzeczy są najważniejsze, ponieważ Bóg pierwszy czuł, że one są najważniejsze. Bóg jest Podmiotem miłości, Podmiotem życia i Podmiotem ideałów. My jesteśmy obiektami miłości, obiektami życia i obiektami ideałów. Dlatego, jeżeli Bóg jest absolutny, my także musimy być absolutni. Jeżeli Bóg jest niezmienny, my także musimy być niezmienni. Jeżeli Bóg jest unikalny, my także musimy być unikalni. Jeżeli Bóg jest wieczny, my także musimy być tacy. Nasze wieczne życie nie jest tylko fantazją, jest rzeczywistością.

Skoro Bóg jest wieczny, Jego obiekty, mężczyźni i kobiety, muszą być stworzone do wieczności. Inaczej nie byłibyśmy w stanie odzwierciedlać natury naszego wiecznego Boga.

Jeżeli istnieje Bóg miłości, życia i ideałów, ale nie wyraża wszystkich tych cech w człowieku, to udaremnia Swoją własny cel stworzenia. Bóg albo przekazałby całą Swoją wartość obiektowi, albo niczego by nie stwarzał. Bóg jest podmiotem dla mężczyzn i kobiet, a my jesteśmy Jego obiektami. Obiekt jest pełnym odzwierciedleniem podmiotu. Tak więc mężczyzna i kobieta są widzialną formą Boga, a Bóg jest niewidzialną formą mężczyzny i kobiety. Podmiot i obiekt są jednością. Bóg i człowiek są jednością. Człowiek jest wcieleniem Boga. Jeśliby tak nie było, nie byłibyśmy w stanie w pełni odzwierciedlać obrazu Boga. Bóg nie mógłby doświadczyć radości, która jest Jego celem stworzenia. Jeżeli my, jako obiekty, nie jesteśmy doskonali jak Bóg jest doskonały, nie możemy w pełni odzwierciedlać miłości, życia i ideału Boga. Tak więc, mężczyzna i kobieta, obiekt Boga, posiadają taką samą wartość jak On.

W ten sam sposób w jaki nasze umysły są dla nas rzeczywiste, Bóg byłby dla nas także żywą rzeczywistością. Umysł kieruje naszym działaniem i stosunek między Bogiem a człowiekiem powinien być taki sam. W naszym obecnym stanie musimy uważać na to, co mówimy, ale jak byłoby w przypadku doskonałego człowieka? Doskonała osoba automatycznie odzwierciedla uniwersalny umysł, to znaczy Boga. Nikt, osiągnąwszy doskonałość, nie byłby w stanie zaprzeczyć się Boga. Przeciwnie, godność i prawość naszych pierwszych prawdziwych rodziców, prawdziwego Adama i Ewy, przetrwałaby tysiące lat, tak że wszyscy ich potomkowie osiągnęliby taką samą godność i prawość.

Stosunek między Bogiem a ludzkością byłby stosunkiem doskonałej jedności: Bóg i człowiek szliby ręka w rękę przez wieczność. Nie możecie oddzielić się od swego własnego umysłu i w ten sam sposób mężczyźni i kobiety nie byłby w stanie oddzielić się od Boga. To byłaby ludzka doskonałość. Gdyby nie było upadku i ta doskonałość zwyciężyłaby, tacy ludzie staliby się jądrem wszechświata.

Udoskonalony dom stałby się wzorem dla niebiańskiego społeczeństwa, narodu i świata, tak że bez względu na to, jak bardzo ludzki świat by się rozprzestrzenił, zawsze odzwierciedlałby jedną ludzką istotę. Kto w takim razie powinien być centrum wszechświata? Właściwie centralna oś wszechświata jest wyznaczana przez Boga, Adama i Ewę. Dlaczego Bóg potrzebował Adama i Ewy? Dlaczego oni potrzebowali Jego? Z dwóch przyczyn.

Po pierwsze, Boży ideał miłości zostałby urzeczywistniony przez Adama i Ewę. Po drugie, co jest bardzo ważne, niewidzialny Bóg stałby się widzialny w mężczyznach i kobietach. Innymi słowy, Adam i Ewa mieli stać się widzialną formą Boga i przez nich niewidzialny Bóg mógłby wejść w kontakt z widzialnym, fizycznym światem. Stwarzając Adama i Ewę Bóg miał jeden ostateczny cel – po udoskonaleniu się tutaj na ziemi w pełnej jedności z Bogiem Adam i Ewa przeszliby do świata duchowego. Tam ich duchowe osoby byłyby jak ciało dla Boga i Bóg mieszkałby w nich jako ich umysł – sam Bóg byłby umysłem Adama i Ewy.

Dzisiaj mamy umysł i ciało, które pozostają w nierozzerwalnej relacji ze sobą. Podobnie, kiedy Adam i Ewa udoskonaliliby się na ziemi i potem przeszli do świata duchowego, Bóg byłby umysłem Adama i Ewy, a oni byłby jego duchowym ciałem. W ten sposób Bóg i ludzie w świecie duchowym byłby nierozzerwalni, jak jedno ciało. W tym świecie ludzie mówią o umieraniu, ale właściwie nie istnieje coś takiego jak śmierć.

Po prostu przechodźcie do nowej sfery po opuszczeniu ciała fizycznego. Wasza duchowa osoba staje się waszym ciałem w świecie duchowym, a Bóg staje się centrum tego ciała jako umysł waszej osoby duchowej.

Chciałbym zilustrować na przykładzie, jaką wartość mają relacje, nawet dla Boga. Gdybym wykonywał gwałtowne gesty i krzyczał, nie kierując tych gestów do nikogo, jestem pewien, że każdy, kto by mnie zobaczył, pomyślałby: "Czy ten człowiek oszalał?". Ale gdybym miał kogoś, z kim mógłbym nawiązać relację, jakiś obiekt, który mógłby mi odpowiedzieć nawet małe dziecko i całe swoje serce i duszę wylewałbym przed tą osobą, wtedy uważano by mnie za normalnego. Jediną różnicę stanowi obecność obiektu.

W ten sposób możemy zrozumieć wartość obiektu, z którym możemy tworzyć wzajemną relację. Dzięki takiej pełnej relacji obiekt nabiera takiej samej wartości, jaką ma podmiot. Jako że jesteśmy obiektami Boga, umieścił On nas w pozycji równej sobie. Ludzkie istoty posiadają taką samą wartość jak Bóg i są dokładnie tak samo ważne jak On. Mimo iż Bóg jest najwyższy, najszlachetniejszy i wszechmocny, On także potrzebuje obiektu. Jak inaczej mógłby odczuwać radość? Radość pojawia się, kiedy otrzymujemy pobudzenie pochodzące od obiektu. Nawet Bóg nie może być radosny, kiedy jest sam. Mam nadzieję, że rozumiecie moje wcześniejsze stwierdzenie, że jeżeli istnieje Bóg, to musi On potrzebować ludzi. Musicie pojąć, że Bóg stworzył ludzi i cały wszechświat dla radości. Ale radość Boga pozostaje uśpiona, dopóki nie stworzy On z nami doskonałej relacji dawania i otrzymywania.

Do tej pory wiele kościołów chrześcijańskich umieszczało Boga tak wysoko w niebie, a ludzkość spychało tak daleko w głąb piekła, że między nami a Bogiem powstała przepaść nie do przebycia. Szeroka, rwąca rzeka oddzieliła ludzkość od Boga. Ludzie nie śmieli zwracać się do Boga jako do żywej, realnej istoty. Nie byliśmy w stanie zrozumieć, że Bóg jest tak bliski, tak rzeczywisty, tak dostępny, że może nawet mieszkać z nami. Święty Paweł nauczał, że mamy być świątyniami Boga. Tradycyjne chrześcijaństwo nie potrafiło jednak tego urzeczywistnić.

Choćbyś był bardzo bogaty czy sławny, ale nie miałbyś żadnego partnera, z którym mógłbyś dzielić swoją radość, swoje zmartwienia, swój smutek, swoje poglądy i ideały, to byłbyś tylko pożałowania godnym człowiekiem. Jesteśmy w stanie odczuwać radość i smutek, ponieważ serce Boga odczuwa radość i smutek. Do tej pory nie przychodziło nam nawet do głowy, że Bóg może odczuwać smutek. Bóg może także odczuwać podniecenie czy oburzenie, dokładnie tak jak my. Jako obiekty posiadamy zdolność odczuwania emocji, ponieważ nasz podmiot, Bóg, ma tę samą zdolność. Bóg jest pierwszą osobowością i ludzka osobowość pochodzi od Niego. W jaki więc sposób możemy stać się prawdziwymi obiektami Boga? Czy tylko dzięki własnemu wysiłkowi? Nie. Jest tylko jedna droga zjednoczenia się z Bogiem. Jest to droga miłości jedności z Bogiem w miłości.

Pozwólcie, że to zobrazuję. Przypuśćmy, że jest sobie sławny człowiek. Obok niego kobieta, skromna i niczym nie wyróżniająca się, bez urody i wykształcenia. Jeżeli jednak ten sławny mężczyzna i ta skromna kobieta obdarzą się nawzajem miłością, będzie się ona cieszyła takim samym prestiżem jak on. Powiedzmy, że ten mężczyzna, nazwijmy go Jones, zakochuje się w tej kobiecie i żeni się z nią. Zostaje ona w ten sposób panią Jones i odwzajemnia miłość męża z całego serca. Jakakolwiek pozycję, władzę, czy prestiż posiadałby pan Jones, jego żona będzie z nim wszystko dzielić. Jaka nauka płynie stąd dla nas? Kiedy stworzymy relację miłości z Bogiem i zjednoczymy się

z Nim, nasza wartość natychmiast podniesie się do poziomu wartości Boga. To jest wartość, jaką posiada Jezus wartość boska. Taka miłość jest niezmienna, nieprzemijająca i jedyna w swoim rodzaju.

Nadszedł czas, abyśmy urzeczywistnili tę fundamentalną relację między Bogiem a nami. Podmiot i obiekt muszą stanowić jedno, tak jak przyczyna i skutek są jednością. Biblia mówi: "Jestem Alfą i Omega, pierwszym i ostatnim, początkiem i końcem" (Ap. 22:13). W Bogu dwoje jest jednością. On jest początkiem, a my końcem. On jest pierwszym, my jesteśmy ostatnimi. Stosunek między Bogiem a człowiekiem jest obiegiem zamkniętym, ponieważ początek i koniec spotykają się w jedności.

Pokój, szczęście i radość są owocami harmonii w miłości. Dlatego Bóg w Swoim ideale stworzenia zaplanował, że stosunek między Nim a nami powinien być harmonią w miłości, harmonią w życiu i harmonią w ideale.

Powiedziałem, że Bóg jest Podmiotem, a my obiektami, a także że obiekt jest tak samo ważny, jak podmiot. Powinniśmy więc dokładnie wiedzieć, co oznacza nasza pozycja obiektu Boga.

Kiedy Bóg stworzył mężczyznę i kobietę, dał im mądrość i ambicję. Mądrość daje nam władzę porównywania a ambicja pragnienie dążenia do najlepszego. Jeżeli mamy do wyboru dwie możliwości, A i B, automatycznie będziemy je porównywać, aby dowiedzieć się, która jest lepsza. Nasze ludzkie pragnienia każą nam wybierać, a nasza ambicja nie pozwoli nam spocząć, dopóki nie osiągniemy ostatecznego spełnienia.

Pozwólcie, że posłużę się jeszcze jedną analogią. Powiedzmy, że jest sobie bardzo przystojny mężczyzna. Jest on nie tylko przystojny, ale także wszechwiedzący i wszechmogący. Na pewno chcielibyście mieć jakąś relację z tym wielkim człowiekiem. Jaką relację? Czy chcielibyście być jedynie jego sługą? Nie, dobrze wiecie, że istnieje pozycja lepsza niż pozycja sługi. Czy chcielibyście być tylko jego przyjacielem? Nie, jeszcze nie bylibyście szczęśliwi. Czy chcielibyście być jego adoptowanym synem czy córką? Czy taka pozycja dałaby wam pełne szczęście? Nie jestem przekonany. Dążylibyście do jeszcze bliższej relacji. Jest taki stosunek, od którego nie ma niczego bliższego stać się prawdziwym synem lub córką tego człowieka. W tej pozycji osiągnęlibyście ostateczne spełnienie i nie pragnęlibyście już niczego więcej.

Dlaczego posiadamy ambicję stania się prawdziwymi synami i córkami? Ponieważ w tej pozycji możemy najpełniej otrzymywać miłość. Nie ma bliższej i głębszej relacji w społeczeństwie ludzkim niż relacja między rodzicami a dzieckiem. Jeżeli posiadacie miłość rodziców, posiadacie także wszystko inne, co do nich należy. Każda radość rodziców, ich pozycja, wszystkie zdolności, wiedza, ambicja rodziców będą wasze. Aby otrzymać miłość rodziców, niepotrzebna jest procedura. Papiery i ceremonie są zbędne w przekazywaniu tych rzeczy dziecku. Rodzic i dziecko automatycznie są jednością. Zasada ta znajduje zastosowanie w ludzkich rodzinach, a także w relacji między nami a Bogiem.

Jakiego rodzaju relację z Bogiem chcielibyście więc mieć? Czy bylibyście zadowoleni będąc jedynie Jego sługami? Czy wolelibyście być Jego przyjaciółmi? Chcielibyście być adoptowanymi dziećmi czy raczej wolelibyście znaleźć sposób na to, by stać się Jego prawdziwymi dziećmi? Wiem, że bylibyście usatysfakcjonowani jedynie pozycją prawdziwych synów i córek Boga.

Gdy Bóg stwarzał człowieka, Jego ostatecznym celem było dać nam całą Swoją miłość, całe Swoje życie i Swoją idealną. Wy macie posiadać całą miłość Boga, do głębi Jego serca. Gdy staniecie się prawdziwymi synami i córkami Boga, wasze pragnienie

zostanie spełnione. To jest wasze przeznaczenie. Wtedy będziecie czuli się bezpieczni w miłości Boga. Będziecie wypełnieni radością i poczuciem absolutnego spełnienia.

Radość nie ma ograniczeń. Szczęście nie ma końca. Kiedy spłynie na was miłość Boga, każda komórka waszego ciała będzie podskakiwać z radości. Będziecie wdychać i wydychać cały wszechświat. W tym stanie wasze życie będzie spełnione. Bóg chce, abyśmy tak właśnie żyli, upojeni miłością i radością. Dzięki naszej radości Bóg także może się cieszyć. Radość ludzi jest radością Boga; radość Boga jest radością ludzi.

Gdyby ludzkość mogła zjednoczyć się z Bogiem jako naszym Ojcem, gdybyśmy żyli z Nim w najwspanialszej miłości, jak bardzo bylibyśmy szczęśliwi! Jak bardzo szczęśliwy byłby Bóg, mogąc żyć ze swymi prawdziwymi dziećmi! Będąc najwyższym pod każdym względem, byłby wypełniony radością i szczęściem. Żyłby w najgłębszej miłości z nami. Czy kiedykolwiek wyobrażaliście sobie, jak wesoło śmiałyby się i tańczyli z radości na nasz widok, mogąc z nami żyć? Powinniśmy odczuwać wielką skruchę, że nie byliśmy w stanie żyć z takim Ojcem, od którego pochodzi każda radość, każde szczęście, każdy taniec, wszystko, co dobre i szczęśliwe. Nigdy nie widzieliśmy ani nie doświadczaliśmy dobra w tak pełnym wymiarze.

Bóg bardzo wczesnie powołał mnie i powierzył mi misję bycia Jego narzędnym. Zostałem powołany do objawienia Jego Prawdy jako Jego prorok. Całkowicie poświęciłem się poszukiwaniu Prawdy, przemierzając góry i doliny świata duchowego. Nadszedł czas, kiedy niebo nagle otwarło się przede mną i mogłem bezpośrednio porozumiewać się z Jezusem Chrystusem i żywym Bogiem. Od tamtego czasu otrzymałem wiele zdumiewających objawień. Sam Bóg powiedział mi, że najbardziej podstawową i centralną prawdą wszechświata jest to, że *Bóg jest naszym Ojcem a my jesteśmy Jego dziećmi*. Zostaliśmy stworzeni jako dzieci Boga. Powiedział On, że nie ma niczego bliższego, niczego głębszego ani bardziej intymnego niż jedność Ojca i dziecka jedność w miłości, jedność w życiu i jedność w ideale.

Miłość, życie i ideał znajdują się w centralnym punkcie, gdzie spotykają się Ojciec i dziecko. Gdy osiągniemy tę jedność, wtedy miłość Boga będzie naszą miłością, życie Boga naszym życiem, Boży ideał naszym ideałem. Nie istnieje żadna inna relacja, w której można posiadać tę jedność miłości, jedność ideału i jedność życia pełniej niż w relacji Ojciec dziecko. To jest fundamentalna rzeczywistość wszechświata.

W jaki sposób pojawiają się na tym świecie? Ojciec i matka jednoczą się w miłości, łączą swoje życie i ideały. Ich miłość poprzedza nasze narodziny. Miłość jest siłą, która jednoczy. Mąż i żona osiągają jedność w miłości. Oznacza to, że miłość, życie i ideały męża stają się miłością, życiem i ideałami żony i na odwrót. W ten sposób dwoje żyje jako jedno, dwa ciała stają się jednym. Na tej podstawie jedności w miłości może powstać nowe życie.

Kiedy rodzi się dziecko, jest ono odzwierciedleniem miłości, życia i ideałów rodziców. Kiedy spoglądacie na swoje dziecko, w rzeczywistości widzicie drugiego siebie. Patrzycie na owoc swojej miłości, owoc swego życia i swoich ideałów. Patrzycie na swoje drugie ja inną widzialną formę siebie.

Przenieśmy tę prawdę na poziom wszechświata. Bóg stworzył mężczyzn i kobiety jako swoich synów i córki. Chce On oglądać samego Siebie w ludzkich istotach. Dlatego Biblia mówi: "...Bóg stworzył człowieka na obraz Swój, na obraz Boga go stworzył: jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich" (Rodz. 1:27).

Ludzie zostali stworzeni na podobieństwo Boga. Innymi słowy, Bóg wcielił się w ludzkie istoty. Jesteśmy zwierciadłami żyjącego Boga i każda Jego cnota, każda cecha i

jakość jest odbita w tym zwierciadle. Z całą pewnością Bóg chce, aby mężczyźni i kobiety odzwierciedlali Jego miłość, życie i ideał. Ludzkie życie jest owocem miłości, życia i ideału Boga.

Bóg pragnął ucieleśnić się w świecie i moment ten ostatecznie nadszedł z chwilą narodzin pierwszych rodziców, Adama i Ewy. Bóg jest Ojcem Adama i Ewy i naturalnie musi w Nim być jakieś ich odbicie. Był to moment wspaniałej rewolucji dla samego Boga, kiedy wreszcie mógł zobaczyć samego Siebie w Swoich dzieciach, w sposób substancjalny, w ciele. Był to romantyczny, ekscytujący moment, gdy Bóg zobaczył Adama i Ewę!

Porankiem chwały dla Boga, który stworzył cały wszechświat, był moment narodzin Adama i Ewy. Gdybyście zapytali, jak wygląda Bóg, odpowiedź brzmiałaby: tak jak Adam i Ewa. Adam i Ewa zanim upadli, byli chodzącym fizycznym Bogiem tutaj na ziemi. Jako widzialna forma Boga mieli oni przejąć panowanie nad światem fizycznym, podczas gdy Bóg pozostawał niewidzialnym panem całego świata duchowego.

Możecie zadać ważne pytanie: Dlaczego Bóg stworzył istoty ludzkie? Bóg chciał przyjąć namacalną formę i dzień narodzin Adama i Ewy był niemal dniem narodzin samego Boga. W miarę jak Adam i Ewa wzrastali do poziomu spełnienia, Bóg duchowo wzrastał do coraz większego spełnienia razem z nimi. Właściwie Bóg i Jego dzieci byli jedną i tą samą osobą, dlatego gdy Adam lub Ewa śmiali się, Bóg także się śmiał. Gdy było im smutno, Bóg także się smucił. Kiedy pracowali, Bóg także pracował.

Dlaczego powinno tak być? Wszystko zmierza w kierunku spełnienia, zarówno na ziemi, jak i w niebie, a Bóg i ludzie wzrastają razem. Wzrost mężczyzn i kobiet jest równocześnie wzrostem samego Boga. Mówimy o doskonałości, ale czym ona tak naprawdę jest? Doskonałość oznacza doskonałość miłości, bez żadnych braków, doskonale okrągłej miłości.

Czy o istnieniu miłości dowiadujecie się dopiero po jej zobaczeniu? Nie widzimy miłości, a jednak wiemy, że ona jest. Czy to wy macie władzę nad miłością, czy raczej ona obejmuje was i panuje nad wami? Prawdziwe jest to drugie stwierdzenie. Miłość może powiedzieć: "Jesteś mój", ale my nie możemy powiedzieć: "Miłość jest moja". Miłość nie należy do nikogo; miłość należy do wszystkich. Przypuśćmy, że jakiś dyktator zapragnąłby zagarnąć miłość wyłącznie dla siebie samego. Cokolwiek by nie powiedział, miłość śmiałaby się z niego, ponieważ miłość nigdy nie znajdzie się pod kontrolą jednej osoby. Czy ludzie Wschodu i Zachodu mogą zjednoczyć się dzięki sile militarnej, czy też dzięki mocy kultury i religii? Jedna jedyna siła jest w stanie ich zjednoczyć siła miłości.

Jak cudownie, jak po prostu cudownie jest żyć tym udoskonalonym życiem Boga! To jest prawdziwe życie radości, nieporównywalnej z żadną ziemską radością. Kiedy osiąga się ten stan doskonałości, nie potrzebuje się modlitwy. Dlaczego miałoby się jej potrzebować? Spotyka się Boga twarzą w twarz i żyje z Nim serce przy sercu. Rozmawia się z Bogiem. Już nie potrzebuje się religii, nie potrzebuje się zbawiciela. Wszystko, co jest związane z religią, jest częścią procesu naprawy, procesu odnowy. Człowiek o doskonałym zdrowiu nie potrzebuje lekarza. Człowiek pozostający w doskonałej jedności z Bogiem nie potrzebuje zbawiciela.

Życie w jedności z Bogiem jest wspaniałe życie z Bogiem, życie w Bogu i Bóg żyjący w nas. Taki był duchowy stan Jezusa, gdy mówił: "Czy nie wierzycie, że jestem w Ojcu moim, a Ojciec we mnie?" (Jan 14:10). Bóg i ludzie obejmą się we wszechogarniającej miłości. Jest to stan, w którym Bóg jest żyjącą Rzeczywistością. Wtedy już nie tyle się *wierzy*, ale się *wie*. I *żyje* się prawdą. Jeżeli doświadczycie tego

rodzaju miłości i jedności z Bogiem, wtedy zakosztujecie najwspanialszego doświadczenia w życiu. Ilu przywódców chrześcijańskich w Ameryce miało to wspaniałe doświadczenie otrzymania głębokiej miłości Boga?

Bóg stworzył nas, abyśmy przeżywali swoje życie w upojeniu. Mamy być upojeni miłością Boga. Ponieważ utraciliśmy tę naturalną zdolność, poszukujemy nienaturalnego, sztucznego upojenia pijąc alkohol, zażywając marihuanę czy inne narkotyki. Jednak doskonały mężczyzna czy kobieta są stworzeni, aby być upojeni miłością Boga. Nic nie jest w stanie dorównać temu uczuciu radości. Każda komórka waszego ciała eksplodowałaby z radości. Wasze oczy i uszy, tkanki w twarzy, ramiona i nogi wszystko byłoby na nowo ożywione w tym uniesieniu radości. Nic nie może się równać z tego rodzaju radością. Kiedy człowiek odkryje drogę do takiego upojenia miłością Boga, to nawet gdyby był zmuszany do spróbowania alkoholu lub narkotyków, odmówi. Te wszystkie rzeczy są mdłe w porównaniu ze smakiem miłości Boga. Miłość Boga jest jak elektryczność – może być przewodzona przez dowolną część ciała. Gdy miłość Boga dotknie waszego umysłu – umysł podskoczy. Jeżeli dotknie waszych emocji – one także podskoczą. Jeżeli dotknie waszych oczu czy uszu – podskoczą i one.

Czy kiedykolwiek doświadczyliście miłości Boga w tak żywy sposób? Odczuwanie miłości Boga jest podobne do porażenia prądem – gdy człowiek go doznaje, może wydawać się nieprzytomny, w rzeczywistości jednak wewnątrz niego wszystko drży w ekstazy radości. Kiedy poczujecie żywą, aktywną miłość Boga, możecie chcieć zamknąć oczy, ale nie będziecie w stanie tego zrobić. Całe wasze ciało będzie tak podniecone, że nie będziecie w stanie nie zareagować na tę miłość. Bóg jest wszechmocny i może wszystko, więc na pewno chce, aby wszyscy mieli udział w tej wybuchowej, gigantycznej, dramatycznej miłości, nie zaś w miłości, która jest płaska i bez smaku, jak trzydniowe piwo.

Postawcie się w pozycji Boga. Jesteście w stanie zrobić wszystko. Chcecie stworzyć taką miłość, żeby cały wszechświat był poruszony, gdy się ona pojawi. Gdy Bóg się śmieje, chce, aby cały świat śmiał się z radości powodowanej miłością. Taka radosna miłość nie może być stworzona przez samolubnych ludzi. Kiedy staniecie się zupełnie wolni w dawaniu, będziecie mogli zakosztować takiej miłości; jest to miłość Boga. Jest to plan pierwotnego stworzenia Boga. Kiedy mówisz: "Ojciec Niebieski", czy naprawdę masz takie wibrujące uczucie Bożej obecności? Czy nie chciałbyś usłyszeć Boga odpowiadającego: "Tak, mój synu?"

To jest prezent, który chciałbym Wam podarować tego wieczoru; pragnę, abyście zrozumieli, że prawdziwa relacja między Bogiem a ludźmi jest relacją podmiotu i obiektu. Jesteście Jego synami i córkami. Kiedy osiągniecie jedność z Bogiem, nic nie będzie dla was problemem. Nie przygnębi was żadne zmartwienie ani samotność, choroba, ani nic innego pod słońcem. Bóg jest ostatecznym zabezpieczeniem. Nawet za miliony dolarów nie byłibyście w stanie kupić takiego ubezpieczenia. Jest ono bezcenne. Nie można go kupić za żadne pieniądze. Jest to totalne doświadczenie życia. Powinniśmy żyć z Bogiem.

Kiedy staniecie się takimi mężczyznami i kobietami, będziecie stanowić centrum wszechświata, gdziekolwiek byście nie poszli, czy na księżyc, czy na Marsa, w świecie fizycznym, czy duchowym. Choćbyście zajmowali w tym centrum bardzo mało miejsca, zawsze będziecie obrazem Boga. Będziecie pasować do każdego miejsca we wszechświecie i wszędzie będziecie akceptowani.



Dlatego wasze życie jest najcenniejszą rzeczą we wszechświecie. Dlatego Jezus powiedział: "Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za duszę swoją?" (Mat.16:26). Jezus mówi o życiu z Bogiem. Życie bez Boga jest jak wypalona żarówka, która nie świeci. Życie bez Boga jest śmiercią.

Jezus Chrystus jest jedynym człowiekiem, który żył ideałem Boga w jego najpełniejszym wymiarze. Był pierwszym doskonałym człowiekiem, który stąpił po ziemi i przyszedł, aby odnowić prawdziwą relację między Bogiem a ludźmi. Ale po jego ukrzyżowaniu chrześcijaństwo uczyniło z niego jedynie Boga. Dlatego przepaść między Bogiem a nami nigdy nie została pokonana. Jezus jest człowiekiem, w którego wcielił się Bóg. Nie jest on jednak Bogiem Ojcem. W I liście do Tymoteusza jest napisane: "Albowiem jest jeden Bóg i jeden też pośrednik między Bogiem i człowiekiem, człowiek Chrystus Jezus..." Obecność Boga w Jezusie była totalną rzeczywistością. Powiedział on: "Czy wierzycie, że jestem w Ojcu moim, a Ojciec we mnie?" (Jan 14:10). Zaprawdę Jezus jest jednorodnym synem Boga, ale Bóg nie chce, aby jedynie on był Jego synem. Cała ludzkość jest stworzona, aby móc powiedzieć: "Jestem w Ojcu moim, a Ojciec we mnie". Cel przyścia Jezusa może być podsumowany w jednym zdaniu Jezus przyszedł, aby przynieść zmartwychwstanie, potrzebne do tego, by miłość ludzka została udoskonalona do poziomu, na którym będziemy mogli przejść pod bezpośrednie panowanie miłości Boga. Jest to cel w pełni osiągalny dla każdego z nas.